



Adwentowy Dzień Wspólnoty  
rejonu Myślibórz

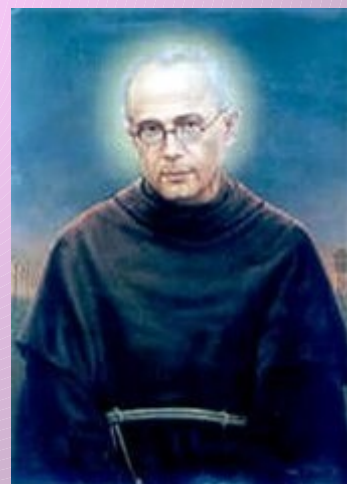
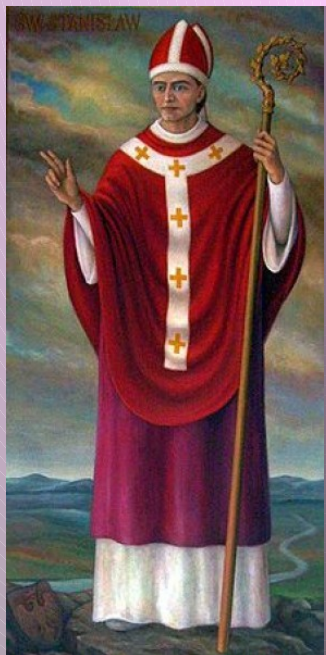
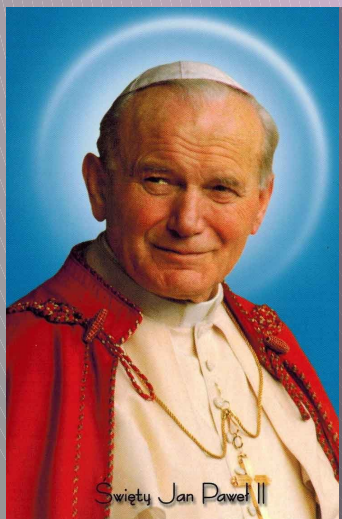
**07.12.2019 r.**



## Krucjata Wyzwolenia Człowieka - dzieło miłości

W wigilię uroczystości patronalnej  
Niepokalanego Poczęcia NMP, w schronieniu Jej  
Matczynego, Niepokalanego Serca, pochyliłmy się nad  
dziełem KWC i jego głębszym zrozumieniu.

*„Niepokalana, Matko Kościoła! Wpatrując się w Ciebie  
jako wzór człowieka w pełni odkupionego i wyzwolonego...  
zblizamy się do Ciebie i oddajemy się Tobie...”*



## Katecheza wprowadzająca

*Historia Nehemiasza punktem odniesienia do naszego życia*

Nehemiasz zatroskany o losy przygnębionego narodu „...Ci, którzy pozostali znajdują się w wielkiej biedzie i pohańbieniu, mur Jerozolimy jest zburzony...”, jest gotowy i zdeterminowany aby ratować Jerozolimę modlitwą i postem.

Jak dziś te historyczne słowa oddają naszą sytuację Polski, tu i teraz? Mur sumienia, mur przykazań, norm etycznych, obrona życia poczętego i śmiało możemy powiedzieć, runął!



Czy mam w sobie tyle zapału i gotowości do służby dla dobra drugiego człowieka, dla dobra wspólnoty?

Każdy z nas jest jednym z wielu, których wybrał Bóg jako narzędzia by bronić wartości, zaważczyć o dobro chrześcijaństwa, nie dać się wciągnąć w pogoń za konsumpcjonizmem, mieć a nie **BYĆ!**

Czy my, członkowie Kościoła czujemy się wezwani i wybrani?, każdy z nas niech odpowie w swoim sercu.



# Ewangeliczna rewizja życia

## Przywołanie historii Gedeona

Bóg powołuje Gedeona aby liczbą zaledwie 300 wojowników pokonał wroga, który dysponuje potężną armią. Chce pokazać, że Boża moc to sprawi i pokona najeźdźcę, tak się też stało, Gedeon zaufał Bogu i zwyciężył, chociaż powołanie budziło w nim lęk i obawę.

Dziś powołuje mnie i Ciebie do walki, nie na szable i miecze, ale modlitwą z miłości do drugiego człowieka. Czy czujemy się odpowiedzialni za naszych bliźnich, często najbliższych członków rodziny, którzy być może są pogrążeni w wielu nałogach i potrzebują pomocy?

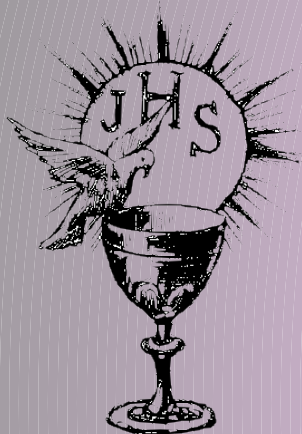


## Namiot spotkania

*Modlitwa KWC - zachęta do pogłębionego pochylenia się nad jej słowami.*

*„....Chcemy wraz z Tobą i oddanym Ci całkowicie  
św. Janem Pawłem II stanąć pod krzyżem Chrystusa,  
wyznając, iż tylko zjednoczenie z Nim w miłości, której  
wyrazem jest ofiara, może wyzwolić życiodajną  
i macierzyńską moc dla ratowania tych, którzy stali się  
niewolnikami...»*





## Eucharystia



Czas, aby się wstuchać w słowo Boże i przytulić do Jezusa w komunii świętej, bo właśnie Ona daje życie.

Pięknie wybrzmiały słowa z księgi proroka Izajasza „...*Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: «To jest droga, idźcie nią!», jeśli chciałbyś iść na prawo lub na lewo...*”

W ewangelii Jezus przychodzi do nas by leczyć wszystkie choroby, ale potrzebuje człowieka, narzędzia na polu ewangelizacji. To co otrzymaliśmy pochodzi od Boga, ma służyć zarówno nam, ale także wspólnocie ludzi, których Bóg postawił na naszej drodze.

Czy jesteśmy gotowi stać się narzędziem rękach Jezusa?





Krucjata Wyzwolenia Człowieka to dar uczestnictwa w Bożym dziele z pomocą Ducha Świętego, dziś to dzieło zostało uwieńczone, ponieważ podczas Eucharystii troje członków naszej Wspólnoty złożyło deklarację KWC z miłości i odpowiedzialności za drugiego człowieka.



*„.... w Twoje ręce składamy przyrzeczenie abstynencji od alkoholu.....abyśmy mogli swoją wolnością wyzwalać naszych braci..*



# Świadectwo

*We wspólnocie Domowego Kościoła jestem od 4 lat, w małżeństwie 21, jestem szczęśliwą mamą sześciorga dzieci.*

*W tym roku formacyjnym skupiamy się na walce ze zniewoleniami. Bardzo się cieszę z tego powodu, bo uświadamia mi to, że zniewoleń jest coraz więcej i że nie jest to już tylko w głównej mierze alkoholizm. Dotarło do mnie też to, że podpisując KWC możemy wesprzeć bliźniego i ofiarować Bogu swoje poświęcenie. Oczywiście wkracza też czynnik ludzki czy dam radę, a co powiedzą inni, a czy odmawiać sobie coś co bardzo lubię? Od pewnego czasu rodziła się we mnie myśl czy podjąć się tego wezwania? Intencja zawsze się znajdzie, bo potrzeb jest wiele.*

*W moim życiu z czasem widzę jak Pan Bóg mnie prowadzi i wiem o tym dopiero po czasie gdy sama podejmę decyzję. To jest właśnie wola, którą ofiarował nam Ojciec i nie ingeruje w nią. W tym roku Pan Bóg powołał do Siebie mojego tatę, jest to dla mnie duży ból, gdyż brakuje mi Go bardzo. Dużo mu zawdzięczam, pokazał mi drogę do Boga, wychowałam się z dwoma braćmi.*

*Rodzice wychowali nas po katolicku w wierze zaufania Bogu, w oddaniu się Jemu. Do niczego nie zmuszając, żyjąc przykładem. Mimo tego jeden z moich braci się pogubił: nie stroni od alkoholu, zostawił swoją rodzinę, wszedł w kolejny związek, a po śmierci taty zapomina o mamie. Myślę, że jest bardzo zagubiony i nie wie jak z tego wybrnąć. Z nami nie chce się kontaktować.*





*Myśląc o podpisaniu Krucjaty Wyzwolenia Człowieka pomyślałam właśnie o nim, bo nie mogę w żaden inny sposób do niego dotrzeć, a przecież jest to mój brat, bliska mi osoba. Widząc jak moja mama cierpi szukałam sposobu, co zrobić.*

*Kiełkowałam we mnie ta decyzja, że może ofiaruję coś Panu Bogu w Jego intencji. Jadąc na spotkanie rejonowe naszej wspólnoty nie miałam zamiaru nic podpisywać, bo cały czas miałam w głowie jakieś ale. Po wygłoszonej konferencji przez*

*ks. Piotra i słuchając świadectw podczas dyskusji (przez natchnienie Ducha św.) dotarło do mnie że jeśli tylko zechcę to nikt nie może mi tego zabronić, przecież odmówić sobie alkoholu to dla mnie nie jest żaden problem, bo od kilku lat nie piłam nic, bo albo byłam w ciąży albo karmiłam dziecko, poza tym gdy podejmuję jakąkolwiek inną decyzję (np. wybór samochodu, czy banku, czy czegokolwiek), to wiem że jest to moja decyzja, że podejmuję ją sama bo jestem człowiekiem wolnym.*

*Zdaję sobie sprawę że są pokusy, ale pokusy są każdego dnia w naszym życiu i nie ulegamy im wszystkim, że jest to czasami walka. I często przy podjęciu takich decyzji zastanawiam się, czy jeśli stanąłby przy mnie Jezus i zapytał mnie kochasz bliźniego? Czy masz chęć mu pomóc? Bo wszystko inne jest mało istotne. I świadomość, że Chrystus umarł za mnie na krzyżu jeszcze przed moim urodzeniem i umiera każdego dnia. To jest mi łatwiej podjąć decyzję, bo wtedy wiem że w tym właśnie bliźnim jest Jezus. Wróciłam ze spotkania zupełnie wolna, bo podjęłam się na rok podpisać Krucjatę Wyzwolenia Człowieka w intencji mojego brata. Wierzę w owoce tego oddania i podjęcie krucjaty na dalsze lata.*

*Chwała Panu!*

*Joanna*



## Agapa



*„.....Przede wszystkim zaś nie odbierajmy sobie okazji do radości świętowania spotkania z braćmi podczas wspólnie przeżywanych liturgii, spotkań kręgu,.....- to właśnie to doświadczenie radości we wspólnocie staje się siłą jednoczącą nas i pomagającą wzrastać.”*



Miejsce w którym dane nam było przeżyć ten dzień jest szczególne, bo jest to Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Myśliborzu.

Bogu dziękujemy za ten czas, w którym pozwolił nam pozostawić naszą codzienność, zatrzymać się, ubogacić słowem i radować Wspólnotą.

Pan Bóg poddał próbie wojsko Gedeona, z których pozostawił trzystu, którzy się nie bali, zawierzyli, którzy poczuli się narzędziem w ręku Boga.

Czy jesteśmy gotowi jak wojsko Gedeona do walki o wolność człowieka?.

*„...Krucjata może się rodzić tylko z krzyża, ze spojrzenia na miłość Chrystusa, który dla nas tak się „uniżył, że stał się posłusznym aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa” (por.Flpl 2,8). Jeżeli ta miłość zawładnie naszym sercem, to da nam moc, abyśmy mogli umacniać innych. I ta miłość nas wyzwoli, abyśmy mogli wyzwalać innych. I wtedy staniemy się naprawdę w rękę Chrystusa nowym wojskiem Gedeona...”*

Dziękujemy ks. Piotrowi i Wspólnocie za ten błogostawiony czas.

Chwała Panu!

Teresa i Andrzej

